Rok XX. Berlin, na niedzielę 13. sierpnia 1916. Nr. 185.

DZIENNIK BERLIŃSKI

Przedpłata wynosi: na poczcie kwartalnie 2.30 mk., z odnoszeniem do domu 2.72 mk.; miesięcznie 77 fen., z odnosz. do domu 91 fen. — W ekspedycyi i w agencyach 65 fen. miesięcznie, z odnoszen. do domu 95 fen. — Wysyłka pod opaską kwartalnie 5 mk.

Telefon: Alexander nr. 4905.

wychodzi codziennie

z wyjątkiem niedziel i świąt z datą na dzień następny.

Adresować należy:
Dziennik Berliński, Berlin O 27, Raupachstrasse 6.

Cena ogłoszeń: 30 fenigów od wiersza petytowego. — Reklamy lub ogłoszenia na trzeciej stronie 60 fen. od wiersza petytowego. — Rękopisów redakcya nie zwraca, lecz je niszczy. — Redakcya, administracya i ekspedycya: Berlin O 27, Raupachstr. 6.

Telefon: Alexander nr. 4905.

Berlin, sobota 12. sierpnia 1916.

Narady wiedeńskie w sprawie polskiej.

Biuro Tel. Wolffa donosi: Wiedeń, 11. 8.

Kanclerz Rzeszy, Bethmann Hollweg i sekretarz stanu Jagow przybywają jutro do Wiednia, aby, jak to jest zwyczajem pomiędzy kierującymi mężami obydwóch sprzymierzonych mocarstw, dokonać osobistej wymiany zdań z ministrem spraw zewnętrznych, baronem Burianem co do różnych kwestji aktualnych. Kanclerz niemiecki przyjęty będzie przez cesarza na audjencji.

Dalsze telegramy opiewają:

Wiedeń, 11. sierpnia.

Kanclerz Rzeszy niemieckiej, Bethmann Hollweg przyjmowany był dzisiaj na audjencji przez cesarza, Franciszka Józefa. Krótko potem przyjął cesarz także sekretarza stanu, Jagowa.

Wiedeń, 11 go sierpnia.

Kanclerz Rzeszy, Bethmann Hollweg i sekretarz stanu, Jagow udali się dziś przed południ. o godz. 10 i pół do ministerjum spraw zewnętrznych, gdzie odbyli dwugodzinną naradę z ministrem spraw zewnętrznych, baronem Burianem. O godz. 1 i pół po poł zjedli kanclerz Rzeszy i sekretarz stanu, jako goście barona Burjana śniadanie w szönbrunskim pałacu. Wieczorem odbyła się na cześć kanclerza Rzeszy u ambasadora niemieckiego Tschirschkiego i jego małżonki w pałacu ambasady kolacja. Przybyli na nią, kanclerz Bethman Hollweg, radca legacyjny hr. Zech, sekretarz stanu Jagow, minister spraw zewnętrznych baron Burian z pierwszym szefem sekcyjnym, ambasador Macchio, szef gabinetu, radca legacyjny hr. Hoyos, wspólny minister finansów dr. Körber, minister wojny, jenerał-pułkownik Krobatin, prezes ministrów hr. Stü gh, minister węgierski przy dworze cesarskim, baron Rossner, poseł bawarski Tucher, poseł saski, Nostitz Wallwitz i członkowie ambasady niemieckiej.

W sprawie tych narad pisze »Berl. Tageblatt«:

»Jak się dowiadujemy, pojechał kanclerz Bethman Hollweg do Wiednia, by tutaj w dalszym ciągu prowadzić układy z miarodajnemi czynnikami Austro-Węgier w sprawie przyszłości Polski.

»Deutsche Tageszeitung« otrzymuje telegram z Warszawy, iż wszelkie oznaki wskazują na to, że w zajętych obecnie obszarach Polski ustanowiona będzie jeszcze podczas wojny polska administracja cywilna i że ludności przyznane być mają pewne swobody i prawa.

Przy rewizji paszportów, której poddano w tych dniach wszystkie wydane dotychczas paszporty na obszarach jenerał gubernatorstwa warszawskiego, wykreśla się w rubryce »przynależność państwowa« słowo »Rosjanin« i zastępuje się je określeniem »Polak«.

»Kreuzzeitung« pisze z okazji narad wiedeńskich:

»Układy te należy z pewnością uważać za decydujące, ponieważ przyniosą pewno ostateczne uregulowanie kwestji polskiej. Niejednokrotnie wyraziliśmy już z powodu tego sposobu postępowania nasze poważne wątpliwości, przez co stawia się naród niemiecki w jednym z najważniejszych punktów politycznego ukształtowania przyszłości przed fakt dokonany, bez poprzedniej wyjaśniającej dyskusji nad tą nadzwyczaj zawiłą kwestją. Nie odpowiada to danym przyrzeczeniom. Do kwestji samej możemy tylko wyrazić życzenie, aby tylko i jedynie interes niemiecki był miarodajnym przy decyzjach, które teraz mają zapaść i by nie narażano go dla moralnych sukcesów chwili i przejściowych korzyści pod jakimkolwiek względem. Zwłaszcza trzeba będzie zawsze pamiętać o skutkach, jakie ukształtowanie położenia rosyjskiej Polski mieć musi na nasze prowincje różnojęzyczne.

Przegląd tygodniowy.

Kwestja polska jest ciągle jeszcze jednem z najważniejszych zagadnień polityki międzynarodowej stron wojujących. W gabinetach państw rozbiorowych pracuje się nad nią intenzywnie, a reszta świata politycznego śledzi przebieg tej pracy z natężeniem. Naprężenie to jest z natury rzeczy największem wśród 24-miljonowego narodu polskiego. Wszak decydują się w tych dniach historycznych jego losy na długi okres czasu, może na przeciąg stuleci, a może nazawsze. Zrozumiały jest też jego wielki niepokój wywołany świadomością, że decyzje te zapadają bez niego. Wszak wobec licznych oświadczeń różnych polityków, że państwa wojujące nie o wolność i niepodległość Polski prowadzą wojnę i że przy regulowaniu kwestji polskiej uwzględnią przedewszystkiem własne interesy, jest uzasadnioną obawa, iż decyzje powzięte w sprawie polskiej pod takim kątem widzenia, mogą być podobne do tych, które — powzięli mężowie stanu, wychodząc z tego samego założenia, przed stu laty na Kongresie wiedeńskim. Mamy jednak nadzieję, że rozwój uświadomienia narodowego w szerokich masach ludowych i doświadczenia historyczne ostatniego stulecia przy dyskutowaniu tej kwestji odgrywać będą pewną rolę, a te uczą, że demokratyzacja ludów uniemożliwia już w czasach obecnych politykę gabinetową z przed stu lat. Swiadomość ta głębokie zapuściła już korzenie wśród dyplomatów i polityków narodów zachodnio-europejskich. Im bardziej zdemokratyzowanym jest naród, tem silniej ugruntowała się w jego rządzie ta zasada.

Nie rozumie, czy nie chce jej tylko zrozumieć reakcyjny rząd rosyjski, któremu się ciągle jeszcze wydaje, że można rządzić knutem i Sybirem. Tem się też tłumaczy jego z bezmyślnym uporem powtarzane zdanie, bezsensowe w obecnych warunkach, gdy cała Polska znajduje się w ręku państw centralnych, że kwestja polska jest wewnętrzną kwestją Rosji. Tem się tłumaczą reakcyjne projekty samorządu ziemskiego i miejskiego dla »kraju Przywiślińskiego« skomponowane przez obecnego prezesa ministrów rosyjskich, Stuermera, tem się tłumaczy treść okólnika rosyjskiego ministerjum spraw wewnętrznych z d. 26 kwietnia 1916 roku.

Lecz mimo wszelki upór polityków i dyplomatów dawnego autoramentu świat postępuje i rozwój wypadków będzie silniejszym od ich woli i ich pragnień; a o rozwoju tym decydują wola i nastroje szerokich mas ludowych; politycy i dyplomaci mogą tylko nadać pewien kierunek tej sile żywiołowej — powstrzymać jej nie są zdolni.

Poza kwestją polską zajmowały gabinety państw wojujących zarządzenia dotyczące drugiej wojny, toczącej się już obecnie, a która bynajmniej nie ma ustać z chwilą złożenia broni na polu bitew, lecz rozgorzeć tem gwałtowniej — wojny ekonomicznej. Pod tym względem zanotował tydzień ubiegający kilka ważnych uchwał i rozporządzeń rządów państw prowadzących z sobą wojnę. Ministerjum włoskie uchwaliło na jednem z ostatnich posiedzeń że poddanym włoskim nie wolno uprawiać handlu z poddanymi państw nieprzyjacielskich i ich sprzymierzeńców. Zakaz ten obejmuje nietylko Włochów mieszkających w kraju lecz i zagranicą. Wszystkie zawarte już kontrakty z temi ludźmi uznaje się za nieważne. Inna uchwała nakazuje obłożyć aresztem znajdujące się we Włoszech majątki towarzystw ufundowanych kapitałem nieprzyjacielskim lub sprzymierzeńców wroga.

Zarządzenia te kierują się więc także i przeciw poddanym niemieckim jako sprzymierzeńcom Austrji, z którą Włochy toczą wojnę.

Rząd niemiecki w odpowiedzi na to uznał za nieistniejące postanowienia niemiecko włoskich traktatów handlowych z lat 1891 i 1904. Tak tedy wojna ekonomiczna Włochów z Niemcami wre już na całej linji.

Niemniej znamiennemi i zasługującemi na baczną uwagę są zarządzenia ekonomiczne Anglji i Francji z ostrzem skierowanem wybitnie przeciw Niemcom. Tak no ogłosił paryski »Journal Officiel« pierwszą listę firm znajdujących się w krajach neutralnych, które czwórporozumienie uważa za firmy nieprzyjacielskie i zakazuje z niemi handlu. Lista ta zawiera 1700 firm znajdujących się w krajach neutralnych.

Dalej otrzymały wszystkie banki duńskie, szwedzkie i norweskie od angielskiego ministra blokady cyrkularz z doniesieniem, że Anglja musi się upewnić co do tego, by mocarstwa centralne nie korzystały bezpośrednio lub pośrednio z stosunków handlowych istniejących pomiędzy bankami skandynawskiemi a Anglją. Do cyrkularza dołączony był kontrakt do podpisu, w którym dany bank zobowiązuje się, że nie będzie korzystał z swych stosunków handlowych z Anglją dla uprawiania interesów z wrogami Anglji.

Oprócz tego odbyło się w Glasgowie zebranie angielskich i szkockich przemysłowców, na którem założono związek fabrykatów, który ma popierać fabrykację wszystkich przedmiotów sprowadzanych dotychczas z Niemiec.

Zajęcie miasta Gorycy przez Włochów ożywiło znowu agitację interwencjonistyczną w Rumunji. Urzędowa »Independence Roumaine« ostrzega wobec tego przed zbyt przesadnem zapatrywaniem się na znaczenie tego pierwszego widocznego sukcesu armji włoskiej, osiągniętego po długich wysiłkach i olbrzymich ofiarach. Również zwracali się energicznie przeciw tej agitacji na jednem z ostatnich posiedzeń izby węgierskiej z trybuny parlamentarnej prezes ministrów węgierskich, hr Tisza i mówca skrajnej opozycji węgierskiej, hr. Michał Karolyi oświadczając, że, »dopóki tchu w piersiach choć jednego tylko Węgra, walczyć będzie naród węgierski o całość Węgier i bronić do upadłego Siedmiogrodu, który, jako zamieszkały przez ludność pochodzenia rumuńskiego, pragną odebrać Węgrom interwencjoniści rumuńscy.

Także i w samej Rumunji istnieje dość silna i wpływowa partja konserwatywna zwalczająca tę agitację. Na czele tego ruchu stoi były premjer rumuński Piotr Carp, który oświadczył niedawno publicznie, że obecny prezes ministrów rumuńskich, Bratianu chciałby znowu zawikłać Rumunję w wojnę z państwami centralnemi, podobnie jak chciał to uczynić w maju ubiegłego roku lecz przeszkadza mu w tem właśnie partja konserwatywna.

Mocarstwa ententy ze swej strony nie ustawają w zabiegach by za wszelką cenę popchnąć Rumunję do wojny przeciw Austro-Węgrom. Czynią to groźbą i obiecankami. Najruchliwszym i najhojniejszym jest obecnie pod względem przyrzeczeń poseł francuski, gdy natomiast Rosja chwyciła się taktyki groźby, gromadząc wojsko na granicy rumuńskiej w okolicy miast Ismailu i Reni, przygotowując się jakoby do przemarszu przez Rumunję przeciw Bulgarji. Wobec takiej sytuacji zwołał premier rumuński, Bratianu obydwie izby prawodawcze na nadzwyczajną tajną sesję, na której ma przedstawić sytuację polityczną i militarną Rumunji.

Z innych wydarzeń politycznych zasługuje na podkreślenie traktat rosyjsko angielsko perski, który oddaje Persję pod finansową i wojskową kontrolę Rosji i Anglji, dzieląc ją w tym celu na dwie połowy: północną podlegającą Rosji i południową, na którą kładzie swą ciężką rękę Anglja.

Na dalekim wschodzie, w Chinach przyszło do nowych poważnych rozruchów w okolicy Kantonu. Z tej okazji skorzystali Japończycy, którzy wobec wojny europejskiej mają wolne ręce, by w roli policji dbającej o bezpieczeństwo obcych poddanych wysłać wojsko do Kinkau. Tak to powoli kładzie Japonja pod różnemi pozorami swe ręce na Chiny, którym przed kilkunastu laty zabrała już Koreję. Robotę tę ułatwia zawierucha europejska a zachęca i zabezpiecza zawarty niedawno w sprawach dalekiego wschodu traktat rosyjsko japoński.

Wojna.

Komunikat niemiecki.

Wielka główna kwatera, 11 sierpnia

Zachodni plac boju.

Na północ od Sommy atakowali pojedyńczo i bez skutku bieli i kolorowi Anglicy. Również nie udał się